

Beskyd MTB Trophy 2007

Data publikacji: 8.06.2007 0:00



brak zdjęcia

Beskyd MTB Trophy - Indywidualny etapowy wyścig w kolarstwie górskim na pograniczu polsko-czesko-słowackim.

Prologi wyścigów etapowych to nie tylko pierwsza próba sił przed właściwą rywalizacją. Ci, którzy dobrze pojadą taką próbę, zazwyczaj później walczą o czołowe lokaty. Rozpoczynający MTB Trophy podjazd na górę Tyniok dla czołówki trwał około 20 minut a ciężka, błotnista nawierzchnia dała się we znaki nawet najlepszym.

Niespełna 4km prowadziły w większości stromą, błotnistą, leśną drogą. Na najbardziej stromych fragmentach większość zawodników, z powodu śliskiego podłoża zsiadała z rowerów, jednak nie przeszkadzało to w bardzo szybkiej jeździe. Aby usprawnić procedurę startu (do MTB Trophy zgłosiło się 400 zawodników, dodatkowo w Uphillu na Tyniok można było startować niezależnie do całego wyścigu) maratończycy startowali w pięcioosobowych grupach, co dodatkowo podnosiło poziom rywalizacji. Najsilniejsze piątki startowały pod koniec dnia. Zawodnicy DHL – Author, Joe Cox Team oraz wielu silnych Czechów wzajemnie podkręcało tempo. W zamian utrudnieniem dla faworytów była rozjeżdżona przez poprzednich uczestników trasa.

Choć oficjalnie podjazd na Tyniok był prologiem, czas jazdy sugerował raczej krótką jazdę na czas. Najszybciej trasę tej próby pokonał **Andrzej Kaiser**, któremu przejazd błotnistych 4km zajęło nieco ponad 17 minut. Lider grupy DHL **Author** pokonał utytułowanego Czecha Karela Hartla (Kelly's) o ponad pół minuty. Trzecia lokata przypadła **Kryspinowi Pyrgiesowi** (MTB Silesia).

Najlepszą z kobiet była Czeszka **Jana Sevcikowa** z czasem dwadzieścia cztery i pół minuty.

Dzisiejsze zmagania były jednak tylko preludium do kolejnych trzech etapów. Niebywale silna obsada w połączeniu z piekielnie trudną trasą sprawiają, że zapowiada się jedna z najtrudniejszych imprez MTB w kraju. Szczególnie interesująco wyglądać będzie rywalizacja polskiej czołówki z zawodnikami z Czech. Kto z tej konfrontacji wyjdzie zwycięsko, zobaczymy w niedzielę wieczorem.